

*Wydział Budownictwa i Architektury
Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie*

Tomasz Sachanowicz

Twórczość Zbigniewa Abrahamowicza na tle architektury Szczecina lat 1945–1989

Słowa kluczowe: Szczecin, architektura, Zbigniew Abrahamowicz

Key words: Szczecin, architecture, Zbigniew Abrahamowicz

Główne obszary aktywności architektonicznej w latach 1945–1989

W celu naszkicowania tła dla twórczości Zbigniewa Abrahamowicza, aktywność architektoniczną w Szczecinie w latach 1945–1989 można podzielić na cztery główne obszary:

Odbudowa zniszczonych i uszkodzonych przez działania wojenne zabytków i pozostałej substancji budowlanej. W tej kategorii najważniejsza jest aktywność Pracowni Konserwacji Zabytków, a w jej ramach działalność profesora Stanisława Latoura. Do największych dokonań PKZ zaliczyć można odbudowę Zamku Książąt Pomorskich oraz odbudowę kościoła św. Jakuba. Odbudowa Zamku miała doniosłe znaczenie polityczne i strategiczne dla umocnienia polskości na Ziemiach Odzyskanych. Książęta Pomorscy wywodzili się wszak z dynastii Piastów.

Projekty i budowa nowych osiedli mieszkaniowych, które z początku projektowano indywidualnie i wznoszono w technologiach tradycyjnych (z elementów drobnowymiarowych), a które z czasem stypizowano, a produkcję

przeniesiono do fabryk domów za sprawą prefabrykacji. Ten obszar dotyczy działalności Biura Projektów Budownictwa Ogólnego Miastoprojekt Szczecin oraz Inwestprojekt Szczecin. Ważniejsi architekci działający w ramach tych przedsiębiorstw to między innymi: Henryk Nardy, Waław Furmańczyk, Witold Jarzyna, Kazimierz Stachowiak, Romuald Cerebież-Tarabicki, Tadeusz Ostrowski, Marian Rąbek, Janusz Karwowski i Renata Fyda-Karwowska.

Obiekty użyteczności publicznej. Ten obszar produkcji architektonicznej obsługiwany był przez pracownie państwowe – głównie wspomniane już BPBO Miastoprojekt i Inwestprojekt. Do tej kategorii należy zaliczyć też kościoły (od roku 1972) projektowane przez architektów indywidualnych.

Budownictwo domów jednorodzinnych, zdominowane w znacznej mierze przez ogólnopolskie katalogi projektów typowych z niewielką ilością indywidualnych projektów autorskich.

Architekci indywidualiści

Na tym bardzo ogólnym tle wyróżniają się nieliczne realizacje kilku architektów, które uznać należy za wartościowe dla architektury Szczecina okresu 1945–1989. Reprezentują one architekturę rozumianą jako osobista, autorska kreacja, w opozycji do seryjnej, masowej produkcji budynków. Jak zauważył Bohdan Paczowski „budowanie niebanalne jest rzadkością utopioną w morzu przeciętności, a [...] wszędzie coś się buduje. Wniosek stąd, że wszędzie można znaleźć coś ambitniejszego, godnego uwagi i godnego zwrócenia na to uwagi innych”¹.

Andrzej Korzeniowski (1919–2009) pochodził z Warszawy, a wykształcił się na Wydziale Politechnicznym Krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. W Szczecinie pracował przy odbudowie Zamku Książąt Pomorskich, w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, w Biurze Projektowania Budownictwa Wiejskiego oraz jako wykładowca Politechniki Szczecińskiej i później na Wydziale Architektury Uniwersytetu w Oranie w Algierii. Jego najciekawsze, zrealizowane projekty to: Kino Kosmos z lat 50. oraz Pawilon Baltony z lat 60. zaprojektowany wraz z Reginą Maciejewską. Kino Kosmos (1959) było jednym z kilku obiektów zaprezentowanych w poświęconym Szczecinowi numerze 11–12 z 1961 r. miesięcznika SARP „Architektura”. Kino Kosmos zostało wpisane do rejestru zabytków w roku 2007, jako pierwszy na terenie Szczecina obiekt architektoniczny z czasów

¹ B. Paczowski, *Zobaczyć*, Gdańsk 2005, s. 343.

PRL². Było to jedyne wolnostojące kino zrealizowane po wojnie w Szczecinie oraz udany i wartościowy przykład współpracy architekta z plastykiem. Emanuel Messer był autorem wielkoformatowej, barwnej mozaiki ciągnącej się wzdłuż elewacji frontowej ponad cofniętą i przeszkloną partią wejściową.

Marian Rąbek (1927–1992) urodził się w Niepołomicach, studiował architekturę w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Szczecinie, a dyplom magisterski zrobił pod opieką prof. Wacława Rembiszewskiego na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej. W Szczecinie pracował w Biurze Projektowania Budownictwa Morskiego, w Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego i wreszcie w BPBO Miastoprojekt Szczecin. Jego najciekawsze i najwybitniejsze realizacje to kompleks Wojewódzkiego Domu Sportu z lat 60. oraz Aula Pomorskiej Akademii Medycznej z początku lat 70., o żelbetowej, ekspresyjnej powłoce zewnętrznej, budzącej skojarzenia z origami. Są to ważne i nadal wywołujące wrażenie obiekty na scenie architektonicznej Szczecina. Znajoma Mariana Rąbka Zofia Grudzińska wspomina go tak: „Jak Miastoprojekt dostawał jakiś ambitny i trudny projekt, na którym trudno było zarobić, bo to nie była architektura od metra, to wtykano to Rąbkowi. Żona jego miała o to straszne pretensje, bo on najmniej zarabiał w Miastoprojekcie i bardzo solidnie robił swoją robotę, i przyjmował wszystkie te trudne zlecenia”³. Jego mistrzami w zawodzie byli pierwsi profesorowie szkoły architektury w Szczecinie: profesorowie Marek Leykam i Jerzy Hryniewiecki, inspiracji zaś szukał w pracy genialnego konstruktora włoskiego Luigi Nerviego oraz u wybitnego architekta japońskiego Kenzo Tange⁴.

Mieczysław Janowski (1915–1988) urodził się we Lwowie, a studiował na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej oraz na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, gdzie obronił doktorat. Po wojnie pracował w Warszawie i Gdańsku, a od 1948 roku na stałe w Szczecinie. Janowski był architektem-wizjonerem. Był autorem pięciu patentów i trzech zastrzeżeń patentowych. Jeden z jego patentów dotyczył systemu taniej prefabrykacji domów jednorodzinnych z trocinobetonu TANDOM. Zrealizowane przykłady w technologii TANDOM można zobaczyć przy ulicy Grzybowej i Moczyń-

² Obiekt: budynek kina „Kosmos” wraz z otoczeniem, numer rejestru: A-302, numer decyzji: DZ-4200/81/O/05/2006/2007 z dn. 16 marca 2007 r.

³ Fragment wywiadu Tomasz Sachanowicza z Zofią Grudzińską (niepublikowany, zapis w posiadaniu autora).

⁴ W. Bał, R. Dawidowski, M. Raczyński, M. Sietnicki, A. M. Szymiski, *Architektura polska lat 1961–1975 na obszarze Pomorza Zachodniego, Szczecin 2007*, s. 360.

skiego w Szczecinie. W tym systemie zbudował też oryginalną szkołę podstawową na Osiedlu Głębokie w Szczecinie. Szkoła ma rozdrobnioną bryłę, jest parterowa, horyzontalna (układ dywanowy) i świetnie wkomponowana w zalesione otoczenie, a każda z dziewięciu sal lekcyjnych ma swój ogród, na który wychodzą wielkie okna. Kontrowersyjną i charakterystyczną jego realizacją jest blok mieszkalny z usługami w zabudowie plombowej kwartału przy ul. Krzywoustego w Szczecinie. Blok składa się z części niższej, nawiązującej wysokością do XIX-wiecznej kamienicy czynszowej z którą sąsiaduje oraz z jedenastokondygnacyjnej części wieżowej. Wieża ma indywidualnie ukształtowaną, wieńczącą ostatnią kondygnację partię dachową oraz nieopartą, wysuniętą nad chodnik pion balkonów.

Adam Szymski (ur. 1944) dyplom architekta otrzymał na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej. Aktywność zawodową rozpoczął w Szczecinie, gdzie współpracował ze Stanisławem Latourem przy odbudowie Zamku Książąt Pomorskich i Kościoła św. Jakuba. Z czasem wyspecjalizował się w projektach obiektów sakralnych, a wśród jego realizacji wyróżniają się żelbetowy, ekspresyjny w formie kościół św. Wojciecha w Świnoujściu (jeden z pierwszych nowych kościołów powstałych w woj. Zachodniopomorskim po 1945 r.), charakteryzujący się rzeźbiarsko ukształtowaną bryłą kościoła Miłosierdzia Bożego na Osiedlu Książąt Pomorskich w Szczecinie oraz kompleks gmachów Wyższego Seminarium Duchownego w Szczecinie. Ostatnia z wymienionych realizacji posiada liczne odniesienia do brutalizmu.

Zbigniew Abrahamowicz

Na tym tle spróbuję przybliżyć twórczość Zbigniewa Abrahamowicza, jako zjawisko oryginalne i indywidualne. Zbigniew Abrahamowicz urodził się w Chodorowie, w obrębie lwowskim, w roku 1938. Dzieciństwo spędził w Stargardzie Szczecińskim, studiował architekturę na Politechnice Gdańskiej, a pierwszą pracę podjął z obowiązku odpracowania pobieranego w czasie nauki stypendium w Radzie Narodowej Miasta Szczecin (obecnie Urządzie Miasta Szczecin) w roku 1964. Ze Szczecinem i pracą w urzędzie związał resztę swojego życia. W ciągu dziesięciu lat od podjęcia pracy w urzędzie osiągnął w Szczecinie pozycję jednego z bardziej znanych, szanowanych i wziętych architektów.

Zrealizowane projekty Abrahamowicza prezentują bogaty repertuar form, różnorodność tematów (od fontann, pawilonów, przez domy po wielkie obiekty użyteczności publicznej, jak kościoły i amfiteatr, a także zago-

spodarowanie przestrzeni w skali urbanistycznej – Aleja Fontann), intuicyjne wycucie kontekstu i proporcji, lekkość, łatwość posługiwania się językiem architektonicznym i talent. Profesor Adam Szyski, badacz architektury Szczecina, pisze o nim: „[...] osobna i bynajmniej niebanalna uwaga należy się indywidualnej działalności projektowej Zbigniewa Abrahamowicza [...]”, podkreślając wrażliwość i charakterystyczne dla całej twórczości tego architekta wycucie⁵. W odniesieniu do projektowanych przez Abrahamowicza domów określa go twórcą charakterystycznego stylu oraz prekursorem postmodernizmu regionalnego. Historycy sztuki wymieniają Abrahamowicza wśród najważniejszych architektów Szczecina po 1945. Zaprojektowane przez niego Teatr Letni w Parku Kasprowicza oraz kościół Św. Krzyża w otoczeniu poniemieckich willi i domów jednorodzinnych na szczecińskim Pogodnie to klasyki powojennej architektury, sztandarowe obiekty lat 70. oraz lubiane i goszczące często w plebiscytach symbole tego miasta.

Zbigniew Abrahamowicz był w swoim czasie najśłynniejszy architektem Szczecina. Jego realizacje wzbudzały dyskusje i były oczekiwane z niecierpliwością. Cieszył się niebywałą sympatią i estymą w swoim środowisku zawodowym. Jeden z kolegów architektów określił go „wielkim indywidualistą w epoce uniformizmu”⁶. Wzmianki o nim i jego bieżących projektach często ukazywały się w prasie lokalnej. Kilka z jego projektów opublikowano w specjalistycznej prasie ogólnopolskiej – w miesięczniku SARP „Architektura”. Według Józefa Szkwarka – konstruktora, z którym Abrahamowicz współpracował przy swoich największych projektach: kościele św. Krzyża i amfiteatrze w szczecińskim Parku Kasprowicza – Abrahamowicz był świetnym rzemieślnikiem: „nikt o nim źle nie powiedział, bo wiadomo było »no a co ty lepszego zrobiłeś od niego?«. Wiadomo było, że robił coś takiego, czego inni nie potrafili czy jeszcze nie usiłowali robić”⁷. Dużo wiedział o sztuce budowania i materiałach, jego ulubionym było drewno, którego obróbką zajmował się hobbystycznie w swoim domowym warsztacie.

Domy z łukami

Patrząc z perspektywy czasu widzimy ogrom zaprojektowanych przez niego domów. Jest ich tyle, że można mówić o stworzonym przez Abrahamowicza

⁵ A. M. Szyski, *Architektura i architekci Szczecina 1945–1995*, Szczecin 2000, s. 99.

⁶ Z wypowiedzi Janusza Kruszelnickiego, zob. *Zbigniew Abrahamowicz Architekt*, film dokumentalny, TVP S.A. Oddział w Szczecinie, 1996.

⁷ Fragment wywiadu Tomasza Sachanowicza z Józefem Szkwarkiem (niepublikowany, zapis w posiadaniu autora).

własnym stylu architektury domów jednorodzinnych. Tak skomentował to przyjaciel Abrahamowicza Kazimierz Stachowiak: „Trzeba naprawdę być dobrym architektem, żeby wytworzyć swój własny styl i stworzyć, nie powiem »manierę« ale sposób na projektowanie architektury. Zbyszkwowi się to udało. Na tym polega jego znaczenie tutaj dla środowiska szczecińskiego”⁸. Natomiast wypowiedź architekta Jakuba Dąbrowskiego w filmie dokumentalnym o Abrahamowiczu przybliży ówczesny stan architektury domów jednorodzinnych: „Projekty Zbyszka i realizacje powstawały w momencie, kiedy właściwie w całej Polsce święciły triumfy projekty z katalogu KB4. Płaskie dachy, kostki dwu czy trzykondygnacyjne, bez żadnego wyrazu, brzydkie, nudne”⁹. Przełamanie panującej wówczas manieri czy dominującej mody na pozbawione detalu i wyrazu typowe klocki wymagało niemałej determinacji i siły woli. Jak Abrahamowicz osiągnął rzucającą się w oczy odmienność swoich projektów? Jak stał się „wielkim indywidualistą w epoce uniformizmu”? Zrobił coś, na co nie wpadł żaden z jego kolegów po fachu pracujących dotąd w Szczecinie. Jako pierwszy z architektów czerpał z zastanych tutaj wzorców solidnej niemieckiej architektury domów jednorodzinnych willowej dzielnicy-ogrodu Pogodno. Wśród zieleni stoją tutaj dwu, trzy kondygnacyjne domy murowane, z cieszącymi oko detalami z cegły (często klinkierowej) układanej w geometryczne wzory, ze skośnymi, wysokimi dachami ceramicznymi o szerokich okapach. Abrahamowicz z właściwą sobie pokorą i wrażliwością odniósł się do przedwojennej, niemieckiej tradycji budowlanej Pogodna. Zachwyił się stojącymi tam okazałymi willami, uchwycił proporcje, zaobserwował charakterystyczne, wyraziste elementy tej architektury, w których zawarty był talent i biegłość ich architektów oraz kunszt rzemieślników. Te cechy znalazły odbicie już w jego własnych projektach. Dodatkowo z racji pracy w Urzędzie Miasta miał dostęp do archiwum (akt Policji Budowlanej Stettina). Do podpatrzonej tradycji dodał elementy współczesnego mu języka architektury (odniesienia do Le Corbusiera, odniesienia do Alvara Aalto) oraz swoje ulubione łuki. Dzięki temu osiągnął charakterystyczne i indywidualne efekty wyglądające jednak zawsze przyjaźnie i na miejscu w kontekście przedwojennego Szczecina. Tak powstał styl Abrahamowicza.

Na początku potrzeba było jeszcze wielkiego uporu, wytrwałości i siły woli, żeby przekonać klientów do swojej wizji, do czegoś innego, co im się

⁸ Z wypowiedzi Kazimierza Stachowiaka, zob. *Zbigniew Abrahamowicz Architekt*, film dokumentalny, TVP S.A. Oddział w Szczecinie, 1996.

⁹ Z wypowiedzi Jakuba Dąbrowskiego, zob. *Zbigniew Abrahamowicz Architekt*, film dokumentalny, TVP S.A. Oddział w Szczecinie, 1996.

proponowało. Abrahamowicz miał jednak wszystkie potrzebne do tego cechy i tym sposobem stawiał na swoim. Projektowanie domów jednorodzinnych stało się jego hobby. Abrahamowicz całe życie po studiach pracował jako inspektor w Wydziale Budownictwa i Architektury Urzędu Miejskiego w Szczecinie. Swoje projekty przygotowywał w domowej pracowni po godzinach pracy w urzędzie. Z czasem architekt skompletował katalog autorskich projektów, z którego klienci mogli wybrać coś dla siebie. Z biegiem lat i zrealizowanych domów, to ustawiający się w kolejce do niego klienci musieli namawiać go do tego, żeby chciał dla nich projektować. W pewnym czasie szczytem snobizmu było mieć dom projektu Abrahamowicza. Sądząc po ilości jego realizacji w Szczecinie i okolicach nie odmawiał często swoich usług. Był tak rozchwytywany i zajęty, że nie miał nawet czasu na dokładne rysowanie projektów. Dużą część problemów rozwiązywał bezpośrednio na budowie, w trakcie nadzorów autorskich, które odbywał często z psem Mykiem. Inwestorom służył nie tylko projektem, ale poradą prawną, wsparciem i wskazówkami wykonawczymi. Z wieloma klientami zaprzyjaźnił się, a przyjaźnie te zostały na całe życie.

Retro festiwal

Projektowane przez niego indywidualne, jednak wpisujące się w charakter Szczecina, białe domy z łukami, detalami z cegły i drewna oraz wysokimi ceramicznymi dachami szybko stały się popularne. Wtedy znaleźli się architekci, którzy próbowali kopiować czy naśladować rozwinięty przez niego język projektowania. Sam twórca nie miał nic przeciwko tej działalności. Później to zjawisko zostało określone mianem regionalnej szkoły budownictwa domów jednorodzinnych. W swojej książce o architekturze i architektach Szczecina prof. Adam Szymski określa Abrahamowicza prekursorem postmodernizmu na Pomorzu Zachodnim¹⁰. Prezentację dwunastu oryginalnych projektów domów Abrahamowicza opublikowano w miesięczniku „Architektura” numer 9–10 z 1977 r., pod tytułem *Retro festiwal Zbigniewa Abrahamowicza*. Prezentacja opatrzona była krótką notatką, z której warto przytoczyć najważniejsze fragmenty: „Idea powstania tej serii była chęć utrzymania fin de siècle'owej atmosfery architektonicznej miasta, tak bogatego przecież w zabytki z przełomu stulecia. [...] Między zabudowę tę brutalnie wkraczają niekiedy kanciaste „amerykanki” i byłoby dobrze, gdyby temu dało się za-

¹⁰ W. Bal i in., op.cit., s. 166–167.

pobiec"¹¹. Z powyższego wynika zatem, że Zbigniew Abrahamowicz, jako pierwszy świadomie nawiązał swoimi domami do dziedzictwa tzw. Ziemi Odzyskanych, dokonał swoistego przeniesienia zastanych wzorców architektury niemieckiej.

Najlepszymi zrealizowanymi przykładami jego stylu jest willa śpiewaczki operowej i aktorki Ireny Brodzińskiej przy Alei Wojska Polskiego, domy przy ulicy Korfantego, domy przy ulicy Wyspiańskiego oraz domy w Kolonii Artystów przy ulicy Chełmońskiego, w tym dom własny architekta, który zdobył drugą nagrodę w konkursie SARP dla najlepszego domu jednorodzinnego w plebiscycie zorganizowanym z okazji 50-lecia polskiego Szczecina.

Willi Ireny Brodzińskiej

O willi Ireny Brodzińskiej zaprojektowanej przez Abrahamowicza w roku 1975 Maria Łopuch pisze: „najbardziej reprezentacyjna, bo usytuowana na dużej parceli i reprezentatywna dla stylu tego architekta, powstała przy al. Wojska Polskiego 211a. Jej bryła, przykryta wysokim czterospadowym dachem, nawiązywała do przedwojennego budownictwa przełomu lat 20. i 30. Do tej zwartej formy architekt dodał asymetrycznie umieszczone tarasy i balkony, które razem z okładzinami z drewna i łupanego kamienia wzbogaciły kształt willi, nadając jej znamiona nowoczesności i powściągliwego luksusu. Z awangardowych nurtów architektury dwudziestowiecznej wywodziła się również koncepcja wnętrza willi, z wielkim pomieszczeniem wypełniającym trzy czwarte powierzchni parteru, otwierającym się na taras i ogród”¹² (il. 1).

Kolonia Artystów

Historia Zbigniewa Abrahamowicza dotyczy nie tylko architektury, ale też środowiska artystycznego Szczecina lat 60., 70. i 80. Artysci plastycy, malarze, rzeźbiarze byli kolegami, przyjaciółmi, współpracownikami i wreszcie klientami Zbigniewa Abrahamowicza. Zaprojektował on osiedle – Kolonię Artystów przy ulicy Chełmońskiego. Działki pod domy jednorodzinne dostali tam, od ówczesnego prezydenta miasta Jana Stopyry, właśnie artyści plastycy, włącznie z samym Abrahamowiczem. Stopyra wspomina: „To miało być osiedle plastyków, on tam z resztą zamieszkał potem. Tam miały być te wille postawione, cały ten teren przekazałem, [...] jako prezydent – wtedy nie było takich cyrków jak dzisiaj; tam miały być alejki, rzeźby, nie-rzeźby,

¹¹ *Retro festiwal Zbigniewa Abrahamowicza*, Architektura, nr 9–10 (1977).

¹² M. Łopuch, *Szczecin Pogodno*, Szczecin 2010, s. 400–402.



Il. 1. Willa Ireny Brodzińskiej w Szczecinie, projekt: arch. Zbigniew Abrahamowicz.
(fot. T. Sachanowicz)

elementy architektoniczno-plastyczne. [...] To miała być taka galeria na wolnym powietrzu”¹³.

W ramach Pracowni Sztuk Plastycznych Abrahamowicz opracowywał projekt Teatru Letniego w Szczecinie. Wystrój plastyczny kilku jego projektów – mozaika na fontannie „Ściana Płaczu”, mozaiki w kompleksie Teatru Letniego, mozaiki w parterach lokali przy Alei Wojska Polskiego oraz mozaiki w strefie wejściowej Domu Aktora przy ul. Arkońskiej – opracował jego przyjaciel, jeszcze z czasów studiów w Gdańsku, artysta plastyk Piotr Wiczorek.

Pierwszy kościół polskiego Szczecina

Kościół św. Krzyża (projekt: 1971–1973, budowa: 1973–1978) to pierwszy kościół zbudowany w Szczecinie po roku 1945 (il. 2), pod pretekstem powiększenia czy rozbudowy istniejącego, niewielkiego kościoła przedwojennego, wzniesionego w latach 1929–1930 wedle projektu szczecińskiego architekta Wernera Straube. Nagląca potrzeba powiększenia istniejącego kościoła wy-

¹³ Fragment wywiadu Tomasza Sachanowicza z Janem Stopyrą (niepublikowany, zapis w posiadaniu autora).



Il. 2. Kościół św. Krzyża w Szczecinie, projekt: arch. Zbigniew Abrahamowicz.
(fot. T. Sachanowicz)

niakała z faktu budowy w granicach parafii dwóch nowych, wielkich osiedli mieszkaniowych: Osiedla Przyjaźni i Osiedla Kaliny.

Zezwolenie na rozbudowę kościoła na Pogodnie było pierwszą tego typu decyzją w powojennym Szczecinie. Zabiegającym o rozbudowę gospodarzem parafii był ksiądz Franciszek Kotuła. W poszukiwaniu odpowiedniego architekta Kotuła zwrócił się do szczecińskiego oddziału SARP. Ówczesny prezes SARP-u Kazimierz Stachowiak, prywatnie przyjaciel Abrahamowicza, polecił go jako „doświadczonego i znanego z oryginalnych pomysłów architekta”¹⁴. Abrahamowicz przygotował dwa warianty projektu – pierwszy bardziej tradycyjny, w postaci 20-metrowej wysokości hali na planie prostokąta, „dostawionej prostopadłe do podłużnej elewacji starego kościoła, z wieżą na styku obu budynków, z silnie przeszklonymi ścianami podłużnymi, podzielonymi ukośnie ustawionymi słupami”¹⁵. Druga koncepcja była bardziej niekonwencjonalna i przedstawiała kościół na planie 70-stopniowego wycinka koła o średnicy 46 metrów, w układzie amfiteatralnym. Władze kościelne wybrały do realizacji bardziej awangardową wersję. Budowa

¹⁴ J. Nekanda-Trepka, *Kościół pw. św. Krzyża, Szczecin – Pogodno*, Szczecin 2006, s. 8.

¹⁵ *Ibidem*, s. 10.

zasadniczej części nowego kościoła trwała 3 lata, prace wykończeniowe zaś ciągnęły się latami. Z ofiar wiernych Pogodna oraz nowopowstałych osiedli Przyjaźni i Kaliny (początkowo byli to głównie pracownicy stoczni) wznosiła go systemem gospodarczym, między innymi, ekipa górali. Abrahamowicz wraz z konstruktorami nadzorował budowę, dopowiadając tam detale i projektując *in promptu* niektóre rozwiązania. Był znany z tego, że często zdarzało mu się rysować fragmenty budynku wprost na ścianie budowanego obiektu. Świątynia powstała w konstrukcji żelbetowej, obliczonej i zaprojektowanej przez Józefa Szkwarka i Andrzeja Zimnickiego, znanych konstruktorów Miastoprojektu Szczecin. Z zewnątrz dynamiczną formę kościoła budują pionowe wąskie elementy żelbetowe, których wysokość wzrasta od prezbiterium do zintegrowanej z bryłą kościoła wieży dzwonicznej. Ciekawym elementem jest wklęsły dach o konstrukcji żeberowej, kojarzącej się od wewnątrz z siecią rybacką. Dach, tak jak wierzchołki pionowych elementów, przykryty jest blachą miedzianą łączoną na rąbek. Wystająca ponad drzewa wieża kościoła z daleka może kojarzyć się z ogonem samolotu. Do wyniesionego ponad teren wejścia kościoła wiodą schody i długa pochylnia. Z przedsionka dostępne jest wnętrze starego, mniejszego kościoła, który został wchłonięty przez nowo wybudowany i stał się tym sposobem jego kaplicą. Do poziomu ołtarza schodzi się amfiteatralną widownią. Wybudowana na łuku ściana nawy, o zmiennej wysokości rosnącej w stronę wieży, jest ażurowa i przez to obficie doświetlająca wnętrze światłem naturalnym. To samo dotyczy tylnej ściany prezbiterium. Pod podłogą nawy mieszczą się sale katechetyczne, pomieszczenia administracyjne, gospodarcze i techniczne kościoła. W późniejszych latach na gęsto zabudowanej już działce upchnięto jeszcze zintegrowany z dwoma połączonymi kościołami Dom Zgromadzenia Sióstr Felicjanek. Ten ostatni dodatek nie wpłynął jednak pozytywnie na ogólny wygląd zabudowy.

Taki oryginalny kościół w tej lokalizacji od początku budził kontrowersje. Mimo upływu lat nadal można spotkać się ze spolaryzowanymi opiniami specjalistów. Oto głos historyczki sztuki Marii Łopuch, przedstawiony w jej książce *Szczecin Pogodno*:

„Abstrakcyjność form kościoła sprawiła jednak, iż mimo dysproporcji skali gmachów świątyni i budynku otaczających ją willi nie konkurują ze sobą – są zderzeniem dwóch światów. Wysoka, jakby wykrojona w grubym kartonie kościelna wieża z dzwonem w oknie-prześwicie „płyń” wysoko ponad domami, a widoczna z różnych stron bryła świątyni wydaje się raczej skamieniałą przedpotopowego zwierzęcia lub statkiem kosmitów, który wylądował w ogródkach Pogodna, niż budynkiem. Równie zaskakujące jest amfiteatral-

ne wewnątrz kościoła, w którym całkowicie odmiennie od tradycji prezbiterium jest miejscem nie podwyższonym, lecz położonym najniżej¹⁶.

Skrajnie inne zdanie na temat tego samego kościoła przedstawił prof. Adam Szymski: „pod pretekstem, że to będzie rozbudowa kaplicy nagle powstało monstrum, które rozsadza przestrzeń tej dzielnicy. To jest dzielnica domków jednorodzinnych i nagle powstaje gigantyczny, jak to określili studenci „samolot, który się rozbił i tam sterczy taki ogon tego samolotu”. [...] Ten kościół ma trzy podstawowe wady. Pierwszą jest to, że prezbiterium w żadnym kościele, ani w starym ani w nowym, nie może być w najniższym punkcie przestrzeni. Istnieje pewien kanon. Ten kanon wyraża się, między innymi tym, że miejsce Boga jest miejscem, które się unosi a nie, które opada. Drugim [błędem jest to – przyp. T. S.], że nie projektuje się kościołów amfiteatralnych, bo podejście do komunii i powracanie od komunii jest horrendalne w sytuacji amfiteatru, kiedy trzeba wchodzić po stopniach. To jest drugi błąd. Trzeci jest największy. Trzeci błąd polega na błędzie przewyżki. Czyli, jeżeli jest ołtarz, jest pulpityowy dach i tu jest chór i z chóru widzi się dach¹⁷.”

Bliźniacze kościoły

Kościół pod wezwaniem Najświętszego Zbawiciela w Rewalu (1975–1978) wzniesiono wokół funkcjonującej nieprzerwanie w trakcie budowy kapliczki (była to zaadaptowana na potrzeby kultu religijnego szopa rybacka). Rzutem kościół nawiązuje do kształtu serca – symbolu „ludzkiej dobroci i gotowości do ofiary”¹⁸. Dla zwiększenia powierzchni kościoła, który ulokowano na stosunkowo małej działce, wybudowano duży chór. Dzięki temu zabiegowi ta niewielka świątynia może pomieścić 1500 osób. Kościół, podobnie jak ten w Szczecinie wzniesiono systemem gospodarczym, przy wsparciu finansowym i wkładzie pracy fizycznej miejscowej ludności oraz turystów.

Bardzo podobny kościół wzniesiono w roku 1985 w Szczecinie dla parafii św. Brata Alberta. Architekt wprowadził kilka zmian w projekcie, ale powstał budynek w ogólnym odbiorze wręcz bliźniaczo podobny do kościoła z Rewala.

¹⁶ M. Łopuch, *op.cit.*, s. 388–392.

¹⁷ Fragment wywiadu Tomasza Sachanowicza z prof. Adamem M. Szymskim (niepublikowany, zapis w posiadaniu autora).

¹⁸ W. Bal i in., *op.cit.*, s. 252.

Amfiteatr w parku / Wielki Łuk

Teatr Letni (obecnie im. Heleny Majdaniec) powstał w latach 1972–1975, staraniem Społecznego Komitetu Budowy Parku Kultury i Wypoczynku w kompleksie Parku Kasprowicza. Pomysł nasycenia parku obiektami kultury i rekreacji wzorowany był na Parku Śląskim w Chorzowie¹⁹. Z zakładanego bogatego programu udało się zrealizować niestety tylko amfiteatr. Z podobnych realizacji powstałych w tym czasie w Kielcach, Zamościu, Białymstoku i Płocku amfiteatr szczeciński był jednym z największych. Jego widownia pomieścić mogła 4500 osób.

Projekt architektoniczny amfiteatru opracował Zbigniew Abrahamowicz wraz z Lidią Uciechowską. Projekt konstrukcji opracowali inżynierowie Józef Szkwarek i Andrzej Zimnicki – zespół konstruktorów odpowiedzialnych za wcześniejszy projekt konstrukcji kościoła św. Krzyża. Finał budowy nowego teatru letniego zbiegł się w czasie z obchodami 30-lecia PRL-u. Budowlę wzniesiono w miejscu już istniejącego, mniejszego amfiteatru, jeszcze z czasów niemieckiego Stettina. Dogodna lokalizacja w zagłębieniu zbocza, pomiędzy jeziorem Rusałka a główną aleją parkową (ul. Fałata), pozwoliła ograniczyć ingerencję w naturalne ukształtowanie terenu. Głównym elementem założenia jest wznoszący się nad sceną, około 30-metrowej wysokości żelbetowy łuk paraboliczny. Poza tym, że łuk miał nieść zadaszenie sceny stał się swoistym *landmarkiem*, znakiem orientacyjnym, wizytówką parku i jedną z ikon Szczecina. Od parku amfiteatr oddzielała organicznie ukształtowana „palisada” z betonowych, rzeźbiarsko uformowanych bloków o młotkowanej, rodzącej skojarzenia z brutalizmem fakturze oraz fontanny-kaskady, także z elementów betonowych.

Parametry i nowinki techniczne amfiteatru opisuje w swoim przeglądzie polskiej architektury lat 70. Tadeusz Szafer: „Scena ma podnoszone podesty, fosa orkiestrowa może pomieścić 90 muzyków. Na zapleczu znajdują się garderoby dla 150 osób i pomieszczenia techniczne. Kabiny operatorów światła i kabiny komentatorów rozmieszczone są przy widowni. Automatycznie podnoszony ekran i kabina projekcyjna umożliwiają organizowanie seansów filmowych. Na żelbetowym łuku można rozpinać zadaszenie (700 m²) oraz podwieszać rampy oświetleniowe i mikrofony. Na koronie widowni wzniesiono stalowy maszt dla transmisji telewizyjnych”²⁰. Większość opisywane-

¹⁹ Nazwa stosowana po 2012 roku, wcześniej był „Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku im. Gen. Jerzego Zietka”.

²⁰ T. P. Szafer, *Nowa architektura polska Diariusz lat 1971–1975*, Warszawa 1979, s. 144–145.



Il. 3. Teatr Letni w Szczecinie, projekt: arch. Zbigniew Abrahamowicz
(fot. T. Sachanowicz)

go wyposażenia i obiektów towarzyszących nie przetrwała do początku XXI wieku i można je oglądać już tylko na zdjęciach archiwalnych. W roku 2000 amfiteatr uzyskał nowe zadaszenie z tekstylnej membrany rozpiętej na stalowych linach, zaprojektowane przez architekta Marcina Fiuka (il. 3).

Otoczenie amfiteatru uświetniły rzeźby plenerowe artystów ze Szczecina i z całej Polski. Wśród zaangażowanych rzeźbiarzy i rzeźbiarek Maria Łopuch wymienia: Annę Paszkiewicz, Leonie Chmielnik, Stanisława Biżka, Ryszarda Chachulskiego, Sławomira i Jakuba Lewińskich, Mieczysława Weltera i Czesława Wronkę²¹.

Autorem mozaiki na ścianie po prawej stronie korony widowni jest artysta plastyk Piotr Wiczorek, przyjaciel i stały współpracownik Zbigniewa Abrahamowicza.

W warunkach rozstrzygniętego w grudniu 2015 roku konkursu na przebudowę Teatru Letniego w Szczecinie, był on – wraz z bezpośrednim oto-

²¹ M. Łopuch, *op.cit.*, s. 392.

zeniem – określony, jako „dobro kultury współczesnej”²² i zalecano uszanowanie pierwotnych założeń projektowych w jak największym stopniu²³.

W karierze Abrahamowicza projekt Teatru Letniego w Parku Kasprowicza bezpośrednio poprzedziła budowa mniejszego amfiteatru w Szczecinie Żydowcach w roku 1971. W karcie z oficjalnymi podziękowaniami od zlecniodawcy – szczecińskiej Fabryki Włókien Chemicznych „Chemitex-Wiskord” – czytamy, że projekt „amfiteatru i placów do gier sportowych i zabaw w Żydowcach”²⁴ wykonał on bezinteresownie, w czynie społecznym. Mówi nam to wiele o jego predyspozycjach.

Analizując projekt amfiteatru w Parku Kasprowicza można doszukać się analogii z niezrealizowanym projektem konkursowym na moskiewski Pałac Rad Le Corbusiera z roku 1932. Podobny jest sam główny element plastyczno-konstrukcyjny, czyli żelbetowy łuk, a także grzebień żelbetowych słupów, na którym zarówno w projekcie Pałacu Rad jak i w amfiteatrze opierać się miały belki konstrukcyjne zadaszania²⁵.

Romantyczny modernizm

Do dzieła Abrahamowicza pasuje, po lekkiej modyfikacji, zdanie Bohdana Pączowskiego, opisujące oryginalnie Andreę Palladia: posługiwał się on wprawdzie językiem architektury modernistycznej, ale czynił to z pełną inwencji swobodą, starając się bardziej o malowniczość niż o chłodny, bezkompromisowy porządek²⁶. To właśnie odróżniało go od innych współczesnych mu twórców architektury – elity Miastoprojektu Szczecin. Wielkie projekty i wysokie stanowiska nie przysporzyły im jednak tak różnorodnego i ciekawego dorobku. Jak stwierdził architekt i przyjaciel Abrahamowicza Kazimierz Sta-

²² Fragment regulaminu konkursu SARP na przebudowę Teatru Letniego im. Heleny Majdaniec w Szczecinie, 2015.

²³ Pierwszą nagrodę w konkursie zdobyła londyńska pracownia architektoniczna Flanagan Lawrence Architects. Początek przebudowy planowany jest na rok 2017.

²⁴ Materiały z archiwum prywatnego Zbigniewa Abrahamowicza.

²⁵ Zbliżone geometrycznie łuki pojawiały się regularnie w historii architektury XX wieku. Zaczynając od niezrealizowanego łuku-symbolu rzymskiej dzielnicy EUR [Esposizione Universale di Roma (Rzymska Wystawa Powszechna) – przyp. Z. R.], projektowanej na wystawę światową odbywającą się w 1942 r. przez Adalberto Libere, poprzez niezrealizowany łuk dla dzielnicy rządowej USA w Albany projektu Wallace’a Harrisona z roku 1959, po Gateway Arch w St. Louis projektu Eero Saarinen z roku 1965, a nawet betonowy łuk kąpieliska „Fala” w Chorzowie projektu zespołu architektów: Alojzy Wróblewski, Jan Kozub i Franciszek Koczy z roku 1966.

²⁶ Z. Pączowski, op.cit., s. 97.

chowiak „jego projekty [...] odróżniały się od tej suchości modernistycznej, która wtedy była jakby kanonem obowiązującym”²⁷.

Poszukując w szczecińskich realizacjach Abrahamowicza potencjalnych odniesień do architektury europejskiej natknąłem się na ciekawe podobieństwo planu i żebrowego dachu kościoła św. Krzyża w Szczecinie do budynku auli Politechniki w Otaniemi w Finlandii projektu Alvara Aalto. Przyglądając się całemu dorobkowi Abrahamowicza można znaleźć więcej paralel do twórczości tego fińskiego mistrza, reprezentującego bardziej ludzką (w przeciwieństwie do maszynowej), miękką i cieplejszą odmianę modernizmu. Do kolejnych podobieństw zaliczyć można widoczną w twórczości obu miłość do natury i wynikające z niej wpisywanie obiektów w krajobraz, a także upodobanie do płynnych form i stosowania drewna. Jak pisze Witold Rybczyński: „Aalto był modernistą w ogromnym stopniu polegającym na intuicji”²⁸ i to samo można powiedzieć o Abrahamowiczu.

Afirmacja i kontynuacja zastanego

Twórczość Zbigniewa Abrahamowicza pod względem stylistycznym określić można jako późnomodernistyczną z elementami strukturalizmu i regionalizmu krytycznego. W jego realizacjach można doszukać się licznych odniesień do twórczości klasyków modernizmu, prawdopodobnie jego mistrzów: Le Corbusiera i Alvara Aalto. Warty podkreślenia jest też widoczny w pracy Abrahamowicza silny związek z zastanym w Szczecinie dziedzictwem poniemieckim. Jego sztandarowe dzieła, budujące kulturę wizualną współczesnego Szczecina, są kontynuacją obiektów sięgających korzeniami niemieckiego Stettina – kościół św. Krzyża był rozbudową istniejącego, mniejszego kościoła, Teatr Letni zaś zbudowano na miejscu bardziej kameralnego, przedwojennego amfiteatru. Styl jego domów czerpał z archetypu domu niemieckiego willowej dzielnicy Pogodno. Twórczość Abrahamowicza poprzez afirmację i udaną próbę płynnej kontynuacji dziedzictwa poniemieckiego Szczecina wyprzedzała swój czas i jest przez to zjawiskiem unikalnym na tle architektury PRL w Szczecinie i na Pomorzu Zachodnim, a być może także w szerszym kontekście tzw. Ziemi Odzyskanych. Wymaga to jednak odrębnego studium porównawczego.

²⁷ Fragment wypowiedzi Kazimierza Stachowiaka, zob. *Zbigniew Abrahamowicz Architekt*, film dokumentalny, TVP S.A. Oddział w Szczecinie, 1996.

²⁸ W. Rybczyński, *Jak działa architektura. Przybornik humanisty*, Kraków 2014, s. 327.

Abstract

The works of Zbigniew Abrahamowicz against the background of architecture in Szczecin from 1945–1989

Zbigniew Abrahamowicz (1938–1990) was an outstanding figure in the architectural history of post-war Szczecin. Nevertheless he still remains virtually unknown outside of Szczecin and a generally rather unappreciated architect. His finished projects present a rich repertoire of forms, a variety of topics (from small pavilions and single-family houses to large public buildings such as churches and amphitheatres, as well as public space in the city centre, the best example of which is Aleja Fontann in Szczecin), an intuitive sense of context and proportion, sensibility, lightness, flair and ease of use of the language of architectural form. His greatest projects The Summer Theatre in Kasprzowicz's Park along with St. Cross Church surrounded by post-German villas and single family houses in Szczecin's Pogodno garden city district remain classics of post-war Szczecin architecture and much loved city landmarks.

Only few similar personalities appeared on Szczecin's architectural scene and left behind a handful of distinctive, yet impressive works—architects Andrzej Korzeniowski (Kosmos Cinema from the 1950s and the Baltona Pavilion) and Marian Rąbek (the complex of the Provincial Sports House and the Auditorium of the Pomeranian Medical University from the 1970s).